

Gdybym był Rosjaninem

Autor tekstu: **Anna Pietruszewska**

Polacy i Rosjanie — Przewyciężanie uprzedzeń,
pod redakcją Andrzeja de Lazari i Tatiany Rongińskiej,
Łódź 2006, s. 449.

Gdybym był Rosjaninem, co myślałbym o Polakach i o tym jak postrzegają Rosjan? Po raz pierwszy pytanie takie zadałam sobie po przeczytaniu pracy zbiorowej „Polacy i Rosjanie — Przewyciężanie uprzedzeń”, która jest jednym z owoców [projektu badawczego o wzajemnych uprzedzeniach Polakach i Rosjan](#), zrealizowanego w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w 2004 roku. O dziwo, moja „instynktowna” odpowiedź na powyższe pytanie w wielu punktach pokrywała się z przemyśleniami rosyjskiego pisarza, Wiktora Jerofiejewa:

"Gdybym był Polakiem to wszystkim, co rosyjskie, gardziłbym i nienawidził tego nieskończenie. To chaos, brud, śmietnik świata — a do tego cały świat chcą przerobić na swój obraz i podobieństwo (...)

Gdybym był Polakiem, myślałbym, że Rosjanie nie robią nic innego, tylko myślą o Polsce. O tym, jak nas na nowo najechać (...)"

Powyższe zdania są prowokacją literacką, która ma na celu wyszydzenie uprzedzenia jakie, według Jerofiejewa, Polacy żywią względem Rosjan. Trzeba przyznać, że ma on sporo racji. Przytoczony cytat stanowi swego rodzaju „wyznanie wiary” polskiego myślenia o rosyjskości, którego zostaliśmy nauczeni tak dawno temu, że nawet nie potrafimy określić okoliczności swej inicjacji. Zupełnie jak byśmy byli „zaprogramowani” na rusofobię. Po przeczytaniu kilkudziesięciu artykułów składających się na omawianą publikację dojdziemy do wniosku, że tak rzeczywiście jest.

Kultura, w jakiej wyrosliśmy, tak jak i bagaż wzajemnych, naznaczonych konfliktami stosunków między Polską i Rosją/ZSRR, determinują nasze postrzeganie sąsiada, który według nas „nie robi nic innego tylko myśli o Polsce. O tym, jak nas na nowo najechać”. Co więcej, nasz osąd bazuje najczęściej tylko i wyłącznie na przekazywanych przez społeczeństwo stereotypach i uprzedzeniach, istniejących niezależnie od indywidualnych doświadczeń. Uproszczone wyobrażenia rekompensują Polakom brak rzetelnej wiedzy na temat wschodniego sąsiada. Trudno aby było inaczej, skoro nasze bezpośrednie doświadczenie w kontaktach z Rosją i jej mieszkańcami jest nadal ubogie. Federacja Rosyjska nie jest modnym miejscem wakacyjnego wypoczynku, a w Polsce przeciętny Kowalski może spotkać Rosjanina (lub innego mieszkańca byłego ZSRR, który bez względu na swą narodowość w polskiej świadomości funkcjonuje jako Rosjanin) najczęściej na bazarze.

Mimo to Rosja jako organizm państwowy stale zajmuje sporo miejsca w naszej świadomości, a głównymi źródłami wiedzy o niej pozostają: szkoła, rodzina oraz media. Niestety źródła te są często dalekie od obiektywizmu. To z nich dowiadujemy się, że Imperium Rosyjskie było jednym z głównych sprawców wszelkich nieszczęść Polski, najpierw jako zaborca, później jako Wielki Brat „opiekujący” się Polakami w czasach PRL. Wizerunek Rosji, jaki kształtują polskie media jest jednoznacznie negatywny. Wzmianki o Rosji pojawiają się głównie w kontekście politycznych zatargów z Polską oraz sporów między Cerkwią a rosyjską mniejszością katolicką. Niezależnie od rodzaju źródła, informacje prezentowane są jednostronnie, bez uwzględniania racji drugiej strony, bez próby odpowiedzi na pytanie o to jak my — Polacy zachowalibyśmy się na miejscu Rosjan.

Zresztą o Rosjanach jako o narodzie myślimy rzadko. Mówiąc: Rosja, myślimy: autorytarne państwo i jego prezydent — Putin. A co ze zwykłymi ludźmi? Przeciętny Rosjanin ze swoimi codziennymi troskami pozostaje poza sferą zainteresowania tak twórców podręczników do historii, jak i mass mediów. Jeżeli jednak się pojawia to głównie w celu potwierdzenia tezy o wszechobecnej w Rosji biedzie i patologii. W efekcie niedostatku rzetelnych wiadomości o społeczeństwie rosyjskim, w swoim myśleniu o Rosjanach posługujemy się głównie stereotypami i uprzedzeniami, które, jeśli je złożyć w jedną całość, dają ciekawy i barwny obraz. Rosyjski *everyman* to Iwan Iwanowicz Iwanow, prawosławny, niestroniący od alkoholu mafioso w czapce uszatce, który poza mordowaniem na zlecenie, stręczycielstwem oraz przemytem zajmuje się także handlem na Stadionie Dziesięciolecia. Jeśli chodzi o jego przekonania polityczne i osobowość, to jest on podporządkowanym władzy komunistą o

nacjonalistycznych zapędach, który swą zarozumiałością maskuje romantyczną duszę oraz zakompleksienie. Warto przy tym zaznaczyć, że prywatnie jest całkiem podobny do Polaka: gościnnie, towarzyski i potrafiący się bawić.

A jak Rosjanie postrzegają nas? Trudno powiedzieć. W świetle zawartości książki właściwsze byłoby pytanie: czy Rosjanie w ogóle nas dostrzegają? To zależy, głównie od wieku. O ile starsi pamiętają czasy koegzystencji w ramach ZSRR, o tyle młodzi ludzie w ogóle nie interesuje się Polską. Nietrudno to zrozumieć, jeśli wziąć pod uwagę praktycznie zerową obecność tematów związanych z polskością w rosyjskiej szkole i środkach masowego przekazu, dla których stanowimy margines zainteresowań. Tak, margines. Wbrew powszechnemu przekonaniu Polaków Rosjanie nie interesują się nami, nie mówiąc już o snuciu planów kolejnego podboju polskich ziem.

Jeśli już zapytać Rosjanina o zdanie na temat bilateralnych stosunków, bez względu na wiek odpowie, że to Rosja jest w nich stroną pokrzywdzoną. Według Rosjan, Polacy nie tylko nie okazali im wdzięczności za pomoc w wyzwoleniu Polski od hitlerowskiego okupanta, ale, co gorsza, na okazaną życzliwość odpowiedzieli zdradą po półwieczu „bratniej” współpracy. W książce jest mowa wręcz o nieodwzajemnionej miłości Rosjan do Polski w latach poprzedzających rozpad ZSRR, kiedy to nasz kraj był pomostem łączącym Rosję z Zachodem i jego wartościami. Jednak od chwili otwarcia się Federacji na Zachód, Polska straciła swoje znaczenie i dziś w rosyjskiej świadomości jest jednym z wielu mało znaczących krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Stosunki polsko-rosyjskie, tak na poziomie państw jak i społeczeństw, są bardzo niesymetryczne. Polacy uparcie trwają w ciągłej obawie przed ponowną dominacją Rosji, a bilateralne stosunki międzypaństwowe zwykli traktować jako grę o sumie zerowej, w której zwycięzca może być tylko jeden. Rosjanie dla odmiany nie interesują się Polską, gdyż w ich mniemaniu nie ma ona nic do zaoferowania, a Polak w rosyjskiej świadomości prawie nie istnieje.

Czy można, i czy trzeba dążyć do zmiany tej sytuacji? Z pewnością tak. Jak wynika z omawianej publikacji, Polacy i Rosjanie chcą normalizacji wzajemnych stosunków. Społeczeństwa obu krajów są zgodne co do tego, że budowanie więzi powinno odbywać się głównie poprzez rozwój obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej, co umożliwiłoby lepsze poznanie się oraz ułatwiło wzajemne zrozumienie.

Normalizacja i współpraca nie wyklucza istnienia ani różnic między Polakami i Rosjanami ani stereotypów we wzajemnym postrzeganiu. Te były, są i będą występować. Różnice są efektem odmiennego „zaprogramowania kulturowego”, co można sprowadzić do wychowywania się w odmiennej tradycji. Stereotypy z kolei pozwalają uporządkować te różnice, a także wszelkie podobieństwa, w konkretną całość będącą uproszczonym obrazem rzeczywistości. Tak więc stereotypy same w sobie nie przeszkadzają wzajemnemu zrozumieniu. Prawdziwym zagrożeniem są uprzedzenia wyrosłe ze stereotypów. To właśnie uprzedzenia ostatecznie kształtują nasze postawy i zachowanie względem „obcych”. I choć w dużej mierze wypływają z podświadomości, to możemy starać się je eliminować. Najprostszym sposobem jest tu zwykła ludzka empatia i próba spojrzenia na wzajemne stosunki z perspektywy drugiej strony. Zadanie to znacznie ułatwi nam zapoznanie się z treścią książki „Polacy i Rosjanie — Przewyciężanie uprzedzeń”. Po jej lekturze dokończenie zdania „Gdybym był Rosjaninem...” nie powinno nam sprawić większej trudności.

[Anna Pietruszewska](#)

Studentka Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych na Uniwersytecie Łódzkim. Należy do Międzywydziałowego Koła Naukowego Azji Wschodniej i Pacyfiku na WSMiP. Píše pracę magisterską na temat współpracy Łodzi z ChRL.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-01-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5206) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5206>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl